

ANDRZEJ LAM Warszawa

Z JAKIEGO WYDANIA „CHERUBINOWEGO WĘDROWCA” KORZYSTAŁ MICKIEWICZ?

Pytanie o podstawę Mickiewiczowskiej lektury epigramatów Anioła Ślązaka stawiane było wielokrotnie, ale wobec niedokładnego rozpoznania ich wydań z trzeciej dekady XIX wieku, i nawet jeszcze z początku czwartej (*Zdania i uwagi* powstawały w latach 1833–1836), znaleźć odpowiedź było trudno, a na jakąś nową wskazówkę bezpośrednią nadal nie ma co liczyć. Dość niespodziewanie okazało się natomiast, że tropem wróżącym powodzenie jest zapis w Mickiewiczowskim autografie A1 *Zdań i uwag* epigramu I 49 *Cherubinowego wędrowca* w języku niemieckim: „*Ruh ist das höchste Gut: und wäre Gott nicht ruh / Ich schlösse vor Ihm selbst mein' Augen beide zu*”, umieszczony na osobnej stronie jako motto całości¹. Na różnicę tekstu w stosunku do wydania ostatniej ręki z r. 1675 zwróciłem uwagę w ogłoszonej na łamach „Pamiętnika Literackiego” konkordancji², ale trudny wówczas dostęp do wchodzących w grę egzemplarzy nie pozwalał na podjęcie tego wątku. Drugi wers zapisanego przez Mickiewicza epigramu ma w tym wydaniu postać: „*Jch schliesse für Jhm selbst mein' Augen beide zu*”³.

Przy tej okazji warto przyrzeć się bliżej dziejom wydań *Cherubinowego wędrowca*. Za życia Schefflera były dwa: wiedeńska *editio princeps* z r. 1657 (A), jeszcze bez tytułu głównego, i kłódzka z r. 1675 (B), dzieliło je więc 18 lat⁴. W drugim wydaniu przybyła księga szоста, ponadto zaś wykazuje ono około 40 różnic, z których większość jest natury stylistycznej, ortoepicznej bądź ortograficznej, i to zarówno w tekstach, jak w tytułach. Nieliczne tylko zmiany wynikały z przemyśleń

¹ Tekst z: *Wiersze Adama Mickiewicza w podobiznach autografów*. Cz. 2: 1830–1855. Oprac. Cz. Zgorzelski. Red. nauk. M. Kalinowska, Z. Stefanowska. Wrocław 1998, s. [33] 11.

² A. Lam, *Metryki „zdań i uwag” Adama Mickiewicza wykazujących podobieństwo do epigramatów Anioła Ślązaka*. „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 1, s. 149.

³ Angelus Silesius [J. Scheffler], *Cherubinischer Wandersmann*. Kritische Ausgabe. Hrsg. von L. Gnädinger. Stuttgart 2000, s. 34. Polskie przekłady cytowanych epigramów zawiera wyd.: Angelus Silesius, *Cherubinowy wędrowiec. – Poglądowe opisanie czterech spraw ostatecznych*. Przel., oprac. A. Lam. Opole 2012.

⁴ Dla obu uczynił wyjątek K. Estreicher, wymieniając je w swojej *Bibliografii polskiej* (t. 27. Kraków 1929, s. 183, s.v. *Scheffler Jan*) z uzasadnieniem: „Jest rzeczą oczywistą, że pisarz ten, aczkolwiek Ślązak, do literatury polskiej nie należy. – Zatrzymałem jednak ten tytuł ze względu na stosunek Mickiewiczowi do dzieła”, i z uwagą: „Kilkakrotnie przedrukowywane w w. XIX”. Omyłkowo tylko oznaczył drugie wydanie: Gratz 1674, zamiast: Glatz 1675. Rok 1674 bywa zresztą podawany alternatywnie, może ze względu na datę autorskiej przedmowy.

teologicznych, być może nie bez wpływu fundatora nowej katolickiej pobożności na Śląsku, Bernarda Rosy, który przyjaźnił się z Schefflerem i przywiązywał do jego pism wielką wagę. Tak więc w epigramie I 3 święci z hiperbolicznej formuły: „Precz precz wy święci wszyscy”, zostali zastąpieni aniołami; w I 113 Jehowa – Jezusem; w I 212 zrównująca formuła „Bóg jest tym, czym jest, ja jestem tym, czym jestem” – ostrożniejsza: „[...] czym ja jestem przez Niego”; w IV 21 wśród zgodnych z teologią apofatyczną określeń, czym Bóg nie jest, „prawda” („*Wahrheit*”) ustąpiła miejsca „błogości” („*Wonnigkeit*”). Chodziło też o zaakcentowanie, że zawarte w książce niezwykle, paradoksalnie wyrażone twierdzenia teologiczne nie przeciwiały się doktrynie katolickiej; stąd wziął się zapewne w księdze szóstej epigram 253, jedyny wśród innych o istocie mądrości odnoszący się wprost do różnic wyznaniowych: *Tylko katolicki chrześcijanin jest mądry*.

Znaczącym późniejszym rezonansem *Cherubinowego wędrowca* są wzmianki w listach i pismach filozoficznych Gottfrieda W. Leibniza dotyczące pojmowania Boga, ale też świadczą one o zacieraniu się pamięci o poecie: „Nie wiem, kim jest Scheffler, ale przypominam sobie, że dawno temu czytałem jego epigramatyczną poezję. [...] Życzyłbym sobie, aby pamięć o tym człowieku trwała nadal” (1703). W *Teodycei*, powołując się na Spinozę i Valentina Weigla, filozof wymienił w tym szeregu również Anioła Ślązaka (Johanna Angelusa) i zwrócił uwagę na wznowienie jego dzieła⁵.

Edycję tę, która ukazała się we Frankfurcie nad Menem w r. 1701 i wznowiona została w r. 1713, przygotował i opatrzył przedmową pietystyczny teolog Gottfried Arnold (1666–1714). Opierała się na wydaniu ostatniej ręki i odznaczała się wysokim stopniem wierności. Arnold, który sam uprawiał twórczość w duchu Anioła Ślązaka, odniósł się do poprzednika z wielkim respektem i pozwolił sobie tylko na poprawienie miejsc uznanych za błędy druku oraz na uporządkowanie szybko zmieniającej się ortografii. Zachował też rozwinięty tytuł dzieła. Komentarz wydawcy świadczył o tym, że wrocławski poeta miał już wtedy nie tylko mocno ugruntowaną, ale wciąż rosnącą pozycję, i to niezależnie od różnic wyznaniowych.

Co się tyczy autora, jest on w rzymskim Kościele katolickim dobrze znany i powszechnie lubiany, częściowo dla swojej nieustraszonej fortunnej przemiany, częściowo dla swoich wielce pięknych, pełnych siły pism duchownych. Albowiem obok tego *Cherubinowego wędrowca* wydał też w języku niemieckim *Kosztowną perłę ewangeliczną*, niezwykle głęboką i gruntowną książkę o tajemnej drodze do zjednoczenia z Bogiem, która ostatni raz wydana została w Kłodzku *anno* 1676 *in* 8. Prócz tego *Zakochaną duszę*, składającą się z wdziecznych arii oraz innych utworów poetyckich, drukowaną we Wrocławiu 1664 *in* 8. Także *Opisanie czterech spraw ostatecznych* i inne podobne, a wszystkie one zasługują na wznowienie i lepszą znajomość. [...]

Co zaś do treści zawartych w tych duchownych rymach epigramatycznych, to sam autor w napominającej przedmowie gruntownie skomentował najczęstsze i najważniejsze kwestie, jak również sposoby ich wyrażania, a ponieważ szczególnie panowie katolicy czuli się tym w pełni ukontentowani i oczekiwali stąd wielkiego pożytku, należy się spodziewać, że i nadal będą czerpać z tego nowego wydania, obecnie już trzeciego albo czwartego (piątego).

⁵ Zob. Angelus Silesius, *Sämtliche poetische Werke. Nebst Urkunden, Dokumenten und Abbildungen*. In drei Bänden. Hrsg. und eingel. von H. L. Held. München [1924]. Zob. też reprint wyd. 3, rozszerz. (1952): t. 1. Wiesbaden 2002, s. 171–172. Osobliwością tej edycji jest przyjęcie za podstawę ksiąg I–V *Cherubinowego wędrowca* wydania A, choć księga VI pochodziła oczywiście z wydania B.

Między gminami protestanckimi objawiali się raz po raz miłośnicy takich pism, tak że powstało na nie wielkie zapotrzebowanie, i właśnie ponawiające się żądania dały asumpt do tego (nowego) wydania⁶.

Bez mała ćwierć wieku po śmierci teologa edycję tę wznowiono⁷. Zachowano przedmowę z ukłonem w stronę katolików i prawie wszystkie epigramaty pozostały bez zmian, ale parę modyfikacji zniekształciło tekst. Najbardziej wymowna jest zmiana w duchu ogólnochrześcijańskim formuły epigramu VI 253 „*ein Catholischer Christ*” na „*ein recht wahrer Christ*”. Inne wynikały nie z protestanckiej cenzury, lecz z chęci wygładzenia bądź usprawnienia tekstu. Tak więc wyraz „*Zeit*” jako opozycja do wieczności przybrał postać „*Gnadenzeit*” (‘czas łask’, VI 80); dosadne określenie marudera wlekącego się za wodzem: „leniwy osioł” („*ein fauler Esel*”, VI 48), wymieniono na bezbarwne: „leniwy bojownik” („*ein fauler Streiter*”); zdarza się modernizacja słownictwa, form gramatycznych i ortografii: „*Puppen*” (‘lalki’) i ich synonim „*Kinderspiel*” zamiast starszego „*Tocken*” (VI 224, 225; chodziło też może o uniknięcie powtórzenia, ponieważ w innym miejscu epigramu 224 pozostała stara forma); „*Gedrang*” zamiast „*Verdrang*” (VI 97); „*ergießt*” zamiast „*ergeust*” (V 357, tytuł) itp.; także przestawienia szyku wyrazów. Być może, źle pojęta poprawność, uznanie powtórzenia „*selbst*” za usterkę, a nie figurę retoryczną, skłoniła do niefortunnej modyfikacji wersu końcowego VI 263: „*So geh und werde selbst die Schrift und selbst das Wesen*”, na: „*So geh und werde selbst die Schrift, ein Buch, das Wesen*”.

Na uwagę zasługują jeszcze różnice porządkowe. W wydaniu A numer 122 księgi trzeciej omyłkowo wystąpił dwukrotnie; w wydaniu B wskutek naprawy tego błędu numeracja 123–249 stała się wyższa o jednostkę. Kończący księgę czwartą epigram 230 z wydania A, identyczny z II 152, nie został w wydaniu B powtórzony i tym samym nie przeszedł do edycji Arnolda. Wskutek zaś przeoczenia wypadł w wydaniu B epigram V 176; Arnold nie mógł go przywrócić (nie miał dostępu do wydania A) i nadał ten numer kolejnemu, aby zaś nie naruszać dalszej numeracji, opuścił numer 177.

Dłuższą przerwę, jaka nastąpiła po tych wydaniach, zakończyły nieśmiało zrazu publikacje w pierwszej i drugiej dekadzie XIX wieku, jakby forpoczty rychłego wybuchu zainteresowania i wręcz fascynacji wrocławskim mistykiem. Pierwszym takim sygnałem była publikacja siedmiu epigramów w wysokonakładowej gazecie „*Morgenblatt für gebildete Stände*” (która właśnie zaczęła się ukazywać), w numerze 240 z r. 1807, poprzedzona entuzjastycznym wstępem Aloyisa Wilhelma Schreibera, profesora estetyki w Heidelbergu i pisarza, w formie listu do redaktora Johanna Christopha Friedricha Hauga. Znacznie obszerniejszy był ułożony tematycznie wybór w książeczce *Gute Perlen im irdenen Gefäße* teologa Herenäusa Haida. Inicjatywa miała charakter półprywatny: autor podaje, że otrzymał odpisy w 1809 r. od niejakiego Lorenza Koora, zachwycił się nimi mimo staroświeckiej i nie zawsze

⁶ Przedmowa G. Arnolda, datowana: „Quedlinburg, 30 września 1700”. W: *Johannis Angeli Silesii Cherubinischer Wandersmann, oder Geistreiche Sinn- und Schlußreime zur Göttlichen Beschaulichkeit anleitende*. Altona 1737, s. 5–7. Kolekcja Google Books. Wspomniana tu (jako *Zakochana dusza*) *Święta uciecha duszy* ukazała się we Wrocławiu w 1668 r. (mie: 1664). *Perta ewangeliczna* jest przekładem dzieła łacińskiego.

⁷ Altona 1737, „*auf Kosten guter Freunde*”. Wydanie pomnożone o *Der Frommen Lotterie*, pochodzącą z *Geistliches Blumen-Gärtlein* G. Tersteegena (1729 i wyd. nast.), tu podaną anonimowo.

wypielegnowanej formy (którą wszakże postanowił uszanować), a teraz osobną dedykacją i dołączonym życiorysem św. Wawrzyńca poświęca ich druk przyjacielowi na wspomnienie szczęśliwych dni spędzonych w Landshut. Źródłem tekstów było albo wydanie ostatniej ręki, albo pierwsze Arnoldowe. Znamionym świadectwem wciąż jeszcze mizernej wiedzy o autorze jest wyznanie w przedmowie:

Rozpytywałem wielu ludzi o autora tych wyborynych aforyzmów, kim on był i gdzie żył? I badałem pilnie, czy jego książeczki nigdzie już dostać nie można? Nie otrzymałem jednak dotąd na moje pytanie odpowiedzi, a wielu spośród tych, których pytałem, nie знаło nawet nazwiska autora. Zadowolilem się więc i sycilem tym, co nam pozostawił, a co stało się teraz wielką rzadkością⁸.

Podobnie jak wcześniejsza Schreibera, również i ta publikacja przeszła bez echa i dopiero wybór dokonany przez Franza Christopa Horna w wydawanym przez Schreibera almanachu „Cornelia. Taschenbuch für deutsche Frauen” (1819) i w ślad za tym rozdział w głośnym dziele Horna *Die Poesie und Beredsamkeit der Deutschen* (1822), a nade wszystko wystąpienia Friedricha Schlegla w wiedeńskiej „Ölzweige” z apelem o głębsze rozpoznanie krytyczne i pełne wydanie dzieł poetyckich wrocławianina⁹, jak również przełomowy berliński wybór Karla Augusta Varnhagena von Ense z r. 1820, po którym nastąpiły dalsze¹⁰, uczyniły Angelusa Silesiusa pisarzem głośnym, czytany i komentowanym, wręcz jednym z patronów poezji, estetyki i filozofii romantycznej. Powołał się na niego Hegel w wykładach z estetyki. Znalazł się też wrocławski poeta w wydawanej przez Brockhousa w Lipsku *Bibliothek Deutscher Dichter des siebzehnten Jahrhunderts* Johanna Ludwiga Wilhelma Müllera, w tomie 9 z 1826 roku.

Po tylu inicjatywach i objawach dobrej koniunktury nie dziwi, że nadszedł czas na pełniejsze prezentacje dzieł poetyckich Ślązaka. Wpierw była to *Święta uciecha duszy* na podstawie pierwszej edycji z r. 1657, zawierającej trzy księgi pieśni. Najwyraźniej wydawca sądził, że to jest całość, skoro określił tę edycję jako zupełną. Jak świadczy uwaga anonimowego autora posłowia, znajomość wrocławskiego poety obejmowała coraz szersze kręgi czytelników:

To nowe wydanie *Duchownych pieśni pasterskich* Angelusa Silesiusa nie wymaga już dziś zalecającego, a tym bardziej usprawiedliwiającego słowa, albowiem lepszy duch naszego czasu już od dawna zaprzyjaźnił się z poezją tamtego dawniejszego, a już szczególnie temu poecie, odkąd stał się, choć w bardzo skąpych wyinkach, znany jego *Cherubinowy wędrowiec*, przysporzył wielu gorących wielbicieli wśród świadomej i wrażliwej części naszego społeczeństwa¹¹.

⁸ *Gute Perlen im irdenen Gefäße. Aus des Angelus Silesius Cherubinischem Wandersmanne*. Ausgesehen, gesammelt und hrsg. von H. Haid. München, bey I. J. Lentner, 1815, s. 29–30. Zdigitalizowany egzemplarz w: Bayerische Staatsbibliothek, München (również następne cytowane tu wydania *Cherubinowego wędrowca* w kolekcji Google Books).

⁹ F. Schlegel: *Von der wahren Liebe Gottes und dem falschen Mystizismus*. „Ölzweige” 1819; *Anfangspunkte des christlichen Nachdenkens. Nach den Sprüchen des Angelus Silesius*. Jw. 1820. Już w 1806 r. F. Schlegel wydał, obok innych, pieśni poprzednika Silesiusa, F. Speego, w zbiorze pt. *Trutznachtigall*.

¹⁰ Kolejny wybór K. A. Varnhagena von Ense ukazał się w Hamburgu w 1822 roku. Epigramu cytowanego przez Mickiewicza nie było ani tu, ani we wcześniejszym wyborze Haida.

¹¹ *Heilige Seelen-Lust oder geistliche Hirten-Lieder der in ihren Jesum verliebten Psyche*. Gesungen von Johann Angelo Silesio. Neue vollständige Ausgabe. München 1826, s. 217.

Pierwsze XIX-wieczne całościowe wydanie *Cherubinowego wędrowca* ukazało się ledwie rok później, także w drukarni Michaela Lindauera, jako „nowe i niezmiennione”, bez bliższych danych i bez komentarza¹². Nietrudno rozpoznać, że podstawę stanowił egzemplarz edycji z r. 1737 (wybór najmniej szczęśliwy), który widocznie najłatwiej było pozyskać, wydawca ograniczył zaś swoją rolę do umiarkowanego zmodernizowania ortografii. Zwrócił przy tym uwagę na opuszczony przez Arnolda w piątej księdze numer 177 (sam numer, nie epigramat) i wyrównał numerację, tak że począwszy od tego miejsca numery są o jednostkę niższe aż do ostatniego, czyli 373. Stawało się to przyczyną nieporozumień lokalizacyjnych¹³. Wersja epigramu I 49 ma tutaj postać jak w wydaniu B, nie stąd więc Mickiewicz zaczerpnął tekst.

Znakomite rozpoznanie filologiczne wykazał natomiast anonimowy wydawca o dwa lata późniejszy, który stronę tytułową opatrzył wskazówką: „Wydanie nowe, przygotowane według *ed. pr.* i wydania Arnoldowego”¹⁴. Postąpił z największą ostrożnością. Nie mając dostępu do wydania ostatniej ręki, pozyskawszy za to podobnie rzadkie wiedeńskie z r. 1657 (*editio princeps*) i edycję Arnolda z r. 1701, porównał je, przekonał się o staranności Arnolda, a wynikające stąd i wprowadzone do tekstu zmiany, dokonane z intencją dorównania wydaniu ostatniej ręki, oznaczył starannie w przypisach¹⁵. Według tejże edycji zamieścił autorską *Errine-rungsvorrede an den Leser* (Przedmowę napominającą do czytelnika), ale już bez oznaczenia różnic względem *editio princeps*. Numerację w księdze trzeciej przyjął taką, jaka była w wydaniu B, pozostawił epigramaty IV 230 i V 176 jak w wydaniu A, księgę szóstą zaczerpnął z edycji Arnolda. Uzyskał dzięki temu rezultat bliski doskonałości, po raz pierwszy uświadomił też czytelnikom różnice między oboma wydaniem autorskimi¹⁶. I to w tej edycji wystąpiła taka postać drugiego wersu epigramu I 49 z wydania A, jaką zacytował Mickiewicz: „*Ich schlöße vor Ihm selbst mein’ Augen beyde zu*”, z dwiema tylko nieznaczącymi i łatwymi do wytłumaczenia różnicami pisowni: „*schlösse*” i „*beide*”. Jest zatem więcej niż prawdopo-

¹² Jako wydawcę obu tych druków Lindauera podał Held (*ed. cit.*, t. 1, s. 359), i nie tylko on, L. Aurbachera. Strony tytułowe go nie wymieniają. L. Aurbacher, autor popularnych opowieści ludowych z obszaru bawarsko-szwabskiego, profesor retoryki i poetyki w monachijskim korpusie kadetów, ogłosił anonimowo swoje *Perlenschnüre, Sprüche nach Angelus Silesius* (Luzern 1823) i choć niewiele miały one wspólnego z pierwowzorem, przez długi czas brano je za oryginalne utwory Ślązaka.

¹³ Np. W. Bruchnalski oznaczył w rozprawie *Zdania i uwagi Anioła Szlązaka w przekładzie A. Mickiewicza* („Pamiętnik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1889) epigramy księgi piątej w tym segmencie o jednostkę niżej i tak samo epigramy księgi trzeciej, co w odniesieniu do 61 i 80 trudniej wytłumaczyć.

¹⁴ *Johannis Angeli Silesii Cherubinischer Wandersmann, oder Geistreiche Sinn- und Schlußreime zur Göttlichen Beschaulichkeit anleitende*. Neue, nach der ed. pr. und der Arnold’schen Ausgabe besorgte Auflage. Sulzbach 1829. In der J. E. v. Seidel’schen Buchhandlung. – Tego wydania Held nie zarejestrował. D. Martin w monografii *Barock um 1800* (Frankfurt am Main 2000, s. 602) przypisuje je Aurbacherowi, tak samo jak dwa poprzednie, co jest całkiem nieprawdopodobne.

¹⁵ Jedyna istotna różnica zdaje się wynikać z przeoczenia: w V 297 wersja z wyd. A „*liebete sich Gott nicht selbst durch sich in dir*” wyjątkowo nie została poprawiona na „*[...] durch dich in dir*”.

¹⁶ Jest tu nawet więcej oznaczonych porównań niż w wydaniu krytycznym L. Gnädinger.

dobne, że właśnie z tej książki poznał Mickiewicz poezję i myśl religijną śląskiego mistyka¹⁷. Ponieważ zaś nie mógł nie przeczytać posłowania, warto przytoczyć je prawie w całości:

Dzieła czcigodnego Angelusa Silesiusa spotkały się z tak wielkim i słusznym uznaniem zarówno w ich aspekcie mistycznym, jak poetyckim, że rozważanie ich treści i roli, uwydatnianie ich wartości wydaje się zbędne. Zwłaszcza co się tyczy *Cherubinowego wędrowca*, rzecz można śmiało, że ani starsza, ani nowsza literatura niczym podobnym poszczycić się nie może – a mianowicie zbiorem ponad półtora tysiąca epigramatów o wspólnym dla wszystkich przedmiocie, boskiej mądrości, odznaczających się taką głębią i jasnością myśli, takim bogactwem i różnorodnością obrazów, taką udatnością i precyzją wyrazu, że nie sposób nie rozpoznać w tym mistrza boskiej wiedzy i boskiej sztuki.

Dzieła jego stały się jednak niezmiernie rzadkie, a przy tym ciągle nie mamy ich pełnego i zadowalającego nowego wydania. Wznowiono wprawdzie przed paroma laty zarówno jego *Święta uciechę duszy*, jak *Cherubinowego wędrowca*. Ale to pierwsze zostało sporządzone na podstawie *editio princeps*, która zawiera tylko trzy księgi, podczas gdy powiększone przez autora o księgę czwartą i piątą, ukazało się ono pod tytułem *Seraphinischer Begierer*¹⁸. Drugie dzieło zostało, jak się wydaje, przedrukowane z wydania przygotowanego przez protestanta dla współwyznawców i musi być, z powodu licznych, niekiedy istotnych odstępstw od oryginału, słusznie uznane za kopię jakiegoś zaginionego przedruku, chociaż poza tym może też służyć religijnemu zbudowaniu, do czego było zresztą, jak się zdaje, od początku przeznaczone.

To nasze najnowsze wydanie *Cherubinowego wędrowca* opiera się częściowo na *editio princeps*, częściowo na egzemplarzu przygotowanym przez Gottfrieda Arnolda, ponieważ, niestety, oryginału drugiego, przygotowanego przez autora wydania (z roku 1674) nie udało się wydawcy odnaleźć. Z podanych w dalszym ciągu przyczyn, wśród których znana rzetelność i pobożność Arnolda jest na pierwszym miejscu, można jednak wysnuć wniosek, że wydanie Arnoldowe jest w całości tożsame z oryginałem i przysługuje mu *fides copiae*.

[...]

Wydanie Gottfrieda Arnolda, które ukazało się we Frankfurcie nad Menem w 1701 roku (*in 12*, s. 274), ma w tytule jeszcze zdanie dodatkowe: „Przez autora na nowo przejrzone i powiększone o szóstą księgę, dla miłośników tajemnej teologii i kontemplacyjnego życia w celu duchowej rozkoszy, obecnie wydane z przedmową przez Gottfrieda Arnolda”. W czym to wydanie odbiega od *editio princeps*, jest każdorazowo w naszym egzemplarzu oznaczone. Widać stąd, że zdarza się to rzadko i że zmiany, będące ulepszeniami, zdają się pochodzić od samego autora. Istotne są tylko opuszczenia epigramu 230 w księdze czwartej i epigramu 176 w księdze piątej; ale nie wynika z tego wcale, aby obu tymi błędami druku należało obciążyć wydanie Arnoldowe; możliwe, że zostały one przeoczone już w wydaniu oryginalnym. Poza tym wydanie Arnoldowe zdaje się wierną kopią drugiego, powiększonego i ulepszonego wydania oryginalnego, co wynika już choćby stąd, że nawet miejsca, które zwracały się przeciw wyznaniu wydawcy, pozostały niezmienione.

Z tych samych powodów, z uwagi na szacunek, jaki winniśmy dawnemu pisarzowi i jego dziełu, choćby jako historycznemu pomnikowi, nie pozwoliliśmy sobie w tym wydaniu na żadną zmianę – ani na przydanie, ani opuszczenie czegokolwiek, nie bacząc na to, że to czy owo mogłoby razić nasze spo-

¹⁷ Epigram I 49 prawdopodobnie z rozmysłem nie został dorównany do wyd. Arnolda (czyli B), ponieważ forma koniunktywu „*schlöße*” mogła być uznana za poprawniejszą. Od przytoczonych w przywołanym już artykule z „Pamiętnika Literackiego” *Metryki „zdań i uwag”* [...] na podstawie wyd. L. Gnädinger z r. 2000 (według B) epigramaty z wyd. 1829 różnią się ponadto (poza zmodernizowaną pisownią) następująco: w pierwszym wiersie I 53 orzeczenie „*wo du Tugend wirkst*”; w tytule III 61 „*mag bestehen*”; w drugim wiersie IV 208 „*Ende*”; w tytule IV 229 „*hoch edel*”; w tytule V 33 bez „*ist*”; w pierwszym wiersie V 72 „*Seraphin*”, w drugim „*gegen ihn*”; dwie przestawki szyku – V 96 „*stets gleich*”, V 328 „*Die Sünde betrübt Gott nicht*” (emendacja na podstawie wyd. Arnolda); w drugim wiersie V 206 „*vor Ihn*”; w drugim wiersie V 214 „*in Allen*”; w tytule V 230 „*dein*”.

¹⁸ W przedmowie do wyd. 2 *Cherubinowego wędrowca* (datowanej 7 VIII 1674) Anioł Ślązak nazwał tak swój zbiór pieśni religijnych *Święta uciecha duszy*, nie wymieniając jego tytułu. Powstała w ten sposób paraleta: *Seraphinischer Begierer* i *Cherubinischer Wandersmann*.

soby przedstawiania i obrazowania, nasz język czy smak. Chodzi przede wszystkim o ożywienie, o wier-
ną restytucję niedawno jeszcze niemal zapomnianego, a dziś również niedostatecznie znanego poety
religijnego, którego dzieła stały się wielką rzadkością. Jeżeli w rezultacie jakiś człowiek podobnego
ducha wyczyta stąd coś najgłębiej pożytecznego, mądrego i uwznioślającego w celu religijnego oświece-
nia i zbudowania, tym lepiej będzie mógł przyswoić sobie ducha czasu, tego lepszego, i zważyć na jego
słuszne wyzwania. Naszą zaś powinnością jest tak przedstawić autora, jak on sam się przedstawił,
ażby w imię piękna nie doznała szkody prawda charakteru.

Po tych słowach dalszy komentarz byłby już zbyteczny. Poszukując w ówczesnej
księgarni porządnego wydania *Cherubinowego wędrowca*, Mickiewicz nie mógł
trafić lepiej.

Abstract

ANDRZEJ LAM Warsaw

**WHICH EDITION OF “CHERUBINISCHER WANDERSMANN” (“THE CHERUBINIC PILGRIM”)
DID MICKIEWICZ USE?**

The question about Mickiewicz’s reading of epigrams by Angelus Silesius (Johannes Scheffler) from the
collection *Cherubinischer Wandersmann* (*The Cherubic Pilgrim*) has many times been posed but no
convincing answer has been supplied. It was known that Mickiewicz raised his interest in the Breslau
poet in 1833 or even earlier, possibly before leaving for Paris. Between 1833–1836 he produced epigrams
inspired by mystical writings by Saint-Martin, Franz Baader, Jakob Böhme and Angelus Silesius which
the poet entitled *Zdania i uwagi* (*Thoughts and Remarks*). As a motto to the collection Mickiewicz used
in his manuscript was the only in German epigram by Angelus: “*Ruh ist das höchste Gut: und wäre Gott
nicht ruh / Ich schlösse vor Ihm selbst mein’ Augen beide zu*” (I 49), which is different from the 1675
copy of the last hand edition, where the second line is “*Jch schliesse für Jhm selbst mein’ Augen beide
zu*.” The above disparity forms a starting point for further research consisting in analyses of the mul-
tiplied from the second decade of 19th c. editions of Silesius’ texts in which Mickiewicz might arose his
interest.

In those circumstances, the first complete edition of *The Cherubic Pilgrim* was issued in 1827 in
Munich. The analysis of the text revealed that its basis was the last 18th republication of the text (from
1737) which, in turn, was an adaptation of Gottfried Arnold’s edition (1701, 1713), the basis of which
was last hand edition. The condition of an anonymous editor from 1829 – Sulzbach, Seidel’sche Buch-
handlung – was different. He possessed a rare copy of a Vienna *editio princeps* (containing five of the
ultimate six books) and Arnold’s 1701 edition and, qualified in philology, he prepared out of the two
sources an almost ideal account. And it is here, and only here, that we find the epigram (I 49) in the
version adapted by Mickiewicz, thus we can be certain that it was that copy that the author of *Thoughts
and Remarks* possessed.